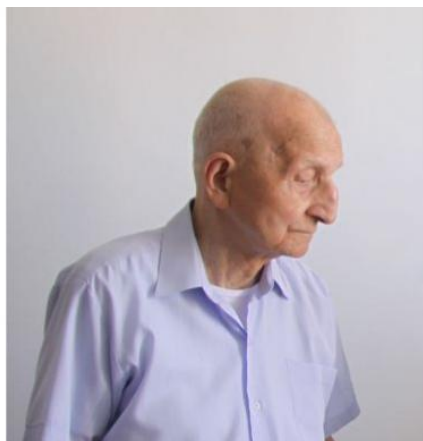


Wspomnienie o panu Stanisławie Polaku



Z wielkim żalem przyjęliśmy informację o śmierci członka naszego zespołu, pana Stanisława Polaka.

Pana Stasia poznałam w 2017 roku, kiedy rozpoczęłam swoją współpracę z Zespołem „Marianki”. Niewysoki, uśmiechnięty starszy pan, niezwykle obowiadający jeźli chodzi o próby i występy. Był muzykiem wszechstronnym, na przestrzeni wielu lat włączając się w najróżniejsze formacje artystyczne Czaplinka.

W ostatnich latach grał na tarze w „Mariankach”. Gdy czasami nie mógł być na próbie lub występie pytał jak sobie bez niego poradzimy...

Ostatnio występował (zwłaszcza plenerowe) był dla niego dużym obciążeniem. Niemniej, zawsze staraliśmy się wszyscy, żeby pan Stasiu mógł zagrać z zespołem na scenie – ktoś po niego jechał, ktoś podprowadził, ktoś odwiózł. A on godnie zasiadał w sekcji rytmicznej i grał na tarze.

Na przełomie 2019 i 2020 roku pan Polak miał duże problemy z poruszaniem się, długo nie wychodził z domu. Staraliśmy się wtedy robić czasem „próby” u niego. Radości ze wspólnego muzykowania nie da się zastąpić niczym. Zespół śpiewał i grał w niewielkim mieszkanku na ulicy Długiej, a siedzieli życzliwie pytali „kiedy znów próba?” i nikt się nie skarżył.

Miał długie, barwne i, zapewne, niełatwe życie, ale otoczony miłością bliskich i troską przyjaciół rozciągał wokół siebie wielką życzliwość.

Odpoczywaj w pokoju, panie Stasiu kochany i czekaj na nas tam w górze. Prędzej czy później się spotkamy i znów sobie zagramy tango, walca lub cza cz...

Magdalena Urlich, instruktorka „Marianek” wraz całym zespołem









Pozostałe aktualności

- [Udostępnij](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)